

Już jutro ostatnie spotkanie AD 2015. Zespół Giallorossich podejmie na własnym boisku Genoę. Dziś po południu, na konferencji prasowej pojawił się Rudi Garcia. Być może było to ostatnie takie wystąpienie Francuza.

Jaki mecz czeka nas z punktu widzenia otoczenia?

- Nie wiem. Musimy pokazać chęci i motywację. Chcemy wygrać ten mecz, nie ma łatwych spotkań w Serie A. Genoa znajduje się w delikatnym momencie, jak my. Nie mamy innych celów jak zrobienie wszystkiego, aby zdobyć trzy punkty, to jedyny interesujący rezultat.

Ostatni mecz na ławce Romy?

- Nie myślę o tym, mam kolejne batalie do stoczenia. Znam reguły gry, to nie problem, ale pozostaję zmotywowany i spokojny, wierzę w chłopaków. Zaliczyliśmy niepowodzenie w Pucharze Włoch, to czarny punkt w sezonie. Podjąłem decyzje po meczu, aby znaleźć rozwiązania. Musimy dać w niedzielę wszystko, w styczniu będziemy mogli zmienić bieg spraw. W tym meczu potrzebny jest charakter i osobowość.

Czujesz silną bliskość kierownictwa, dlaczego doszliście do tego punktu?

- Gdyż nie wygraliśmy ani razu po 8 listopada. Do 8 listopada wszystko szło dobrze. Teraz nie wszystko jest negatywne, prawdziwą negatywną rzeczą jest odpadnięcie u siebie z zespołem z Serie B, to prawdziwe niepowodzenie. Jedyną rzeczą, która mnie interesuje jest pozostanie maksymalnie z trzema punktami straty do trzeciego miejsca. Pozostajemy w grze w lidze, rozegraliśmy wiele ciężkich meczów, nie jesteśmy w połowie sezonu, w rundzie rewanżowej zagramy u siebie z Napoli, Interem i Fiorentiną, wszystko jest otwarte. Problemem jest to, że przepuściliśmy ważną okazję, jesteśmy źli, ja jako pierwszy. Nie możemy tego zmienić, możemy jedynie dać z siebie wszystko, aby wrócić na miejsca, które dają Ligę Mistrzów.

Powiedziałeś, że podjąłeś decyzje. Jakie? Iturbe będzie powołany? Gervinho jest gotowy?

- Iturbe i Gervinho będą powołani. Jak powiedziałem, trzeba dać z siebie wszystko. Będzie trzeba odnaleźć entuzjazm, werwę, radość z gry. Mam nadzieję, że zdarzy się to w niedzielę. Potrzebna jest też świeżość fizyczna, będziemy grać rzadziej w drugiej części sezonu. Brakuje 22 meczów, mam nadzieję więcej, na przestrzeni 18-19 tygodni. Nie będziemy grali co trzy dni. Zgrupowanie, na którym jesteśmy nie jest zgrupowaniem za karę. Nie lubię zgrupowań. Jeśli chcemy przebywać więcej w

domu musimy wygrać, ale przeżywamy to razem, rozmawiamy, korzystam ze zgrupowania zwłaszcza, aby rozmawiać z graczami indywidualnie, aby zobaczyć gdzie jesteśmy i gdzie chcemy zejść. W Serie A chcemy dojść tam gdzie chcemy być na końcu.

Nie odpowiedziałeś na pytanie dotyczące kierownictwa...

- Rozmawiam codziennie z każdym, z prezydentem, z Walterem, z Mauro. Nie ma niczego szczególnego, w piłce trzeba wygrywać.

Kibice narzekają na brak odpowiedzialności. Czujesz się trochę winny?

- Mam swoją odpowiedzialność, biorę ją na siebie. Nie jest łatwo grać na Olimpico, nie przez przypadek idzie nam lepiej poza domem. Brakuje publiczności. To nie alibi, nie ma alibi do tego, co wydarzyło się w środę.

Jesteś problemem Romy?

- Odpowiedź nie należy do mnie. Jeśli nie będę czuł, że jestem przydatny, odsunę się. Zawsze jednak osiągałem cele, nie poddaję się. Znajdziemy rozwiązania, dokonamy zmian w styczniu, jeśli będą potrzebne. Powiem logiczną rzecz, że musimy dać z siebie wszystko w niedzielę, nie potrzebujemy niczego innego.

Nie zostałeś zrozumiany wystarczająco po tym co powiedziałeś w meczu Roma-Palermo przez tych, którzy powinni podejmować decyzje? Teraz Roma jest poza Pucharem Włoch i ma mniej punktów w lidze...

- Awansowaliśmy w Lidze Mistrzów.

Uważasz, że zostałeś zrozumiany?

- Jestem zadowolony z kadry, wiedzieliśmy, że w Lidze Mistrzów będzie duża presja, wiedzieliśmy, że nie możemy nie przejść grupy, to odebrało energię mentalną i fizyczną. Straciliśmy ważnych graczy, Totti nie gra od pewnego czasu, w ataku nie

zdobywamy goli od kilku meczów, jesteśmy bardziej solidni w obronie. Mogę mówić tylko o tym, wielką porażką jest Puchar Włoch, to była najkrótsza droga do zdobycia trofeum. Jesteśmy na piątym miejscu, to prawda, ale mamy trzy punkty straty do drugiego miejsca.

Nie sądzisz, że postawa graczy w meczu ze Spezią była postawą zespołu bez motywacji? Nie sądzisz, że zostałeś poświęcony przez graczy?

- Pierwsza rzecz: nie komentuję wszystkich wypowiedzi, w przeciwnym razie trzeba byłoby zwołać konferencję prasową tylko po to. Pracujemy wszyscy razem, nie mam nic do dodania, jestem zadowolony z moich relacji z kierownictwem. To normalne, że bronię graczy, zaufanie jest dla nich kluczowe, jest lepiej gdy są spokojni. Problemem tego zespołu jest to, że miał fantastycznego ducha z Torino, z Napoli i BATE, aby potem zagrać tak jak u siebie z Atalanta i Spezią. Tu trzeba wyciągnąć wnioski, aby zrozumieć jak to poprawić. Gracze muszą brać na siebie odpowiedzialność, muszą dawać z siebie więcej, aby pomagać kolegom i musimy zrobić tak, aby się to nie powtórzyło. Nie ma alibi co do odpadnięcia w Coppa Italia, ale przyszło w niedobrym momencie. Z większą liczbą punktów w lidze, co było możliwe, eliminacja w pucharze, choć niedopuszczalna, przeszłaby w inny sposób. Nie powinniśmy jednak na to pozwolić.

Zespół jest niedojrzały i arogancki? Co oznacza podjęcie decyzji w styczniu?

- Znajdziemy rozwiązania, nie jestem głupi. Jest coś co trzeba zmienić, rytm treningów, trzeba naciskać na pewne rzeczy. Zespół jest młody i może się poprawić, gramy młodymi Digne, Ruedigerem. Florenzi nie jest stary, niektórzy gracze muszą zdobyć doświadczenie.

Co powiedzieli ci piłkarze gdy zapytałeś jakie są problemy? Mercato?

- Odnośnie mercato mam pełne zaufanie do dyrektora sportowego. Wyrzucie swoje myślenie, że nie mam informacji od Waltera odnośnie tego, co robi, aby poprawić zespół. Cały czas jesteśmy w kontakcie, widuję się częściej z nim niż niektórymi członkami mojej rodziny. Wiecie co myślę o fakcie, że szatnia jest dla mnie świętym miejscem. Podejmuję decyzje, gdyż taki jest mój zawód. Wiem, że mam jakościowy sztab, dokonujemy ocen wspólnie. To co mówią gracze może być interesujące, jeśli biorą odpowiedzialność, mogą mówić swoje. Mamy wielu inteligentnych graczy jak Morgan i Daniele, jesteśmy zjednoczeni i chcemy wykonywać naszą pracę jak najlepiej. Najważniejsza jest niedziela.

Autor: abruzzii